

# Ore-downnik Urzędowy

powiatu

rawickiego

Przedpłata kwartalna 1.50 zł.

Wychodzi raz w tygodniu.

218. Rak ziemniaczany.  
 219. Wykonanie rozporządzenia o wyrobie i obrocie eteru etylowego.  
 220. Warunki premjowania kłaczy i źrebic włościańskich.  
 221. Zwalczenie pomoru i zarazy świń.  
 222. Szczerzenie ochronne przeciw chorobom zaraźliwym.  
 223. Wybór stróża nocnego gm. Łaszczyn.

224. Wyłożenie listy Państw. Podatku Przemysł. za rok 1927 do publicznego wglądu.  
 225. Formularze na cele budowlane.  
 226. Kurs przetwórczości owocowego i warzywnego w Janowie

## 218. Rak ziemniaczany.

Rak ziemniaczany (*Synchytrium endobioticum* albo *Chrysophlietis endobiotica* Perc) jest chorobą grzybkową. Choroba ta dostała się do Polski z Niemiec, z ziemniakami, któreśmy tam nabywali do sadzenia. Mają ją właśnie te województwa, które graniczą bezpośrednio z Niemcami, a więc: woj. Śląskie, Poznańskie i Pomorskie.

Oto co o niej pisze polski uczoney, zasłużony na polu badania choroby raka ziemniaczanego w teorii i praktyce, dr. L. Garbowski w książce pod tytułem „Choroby Roślin Rolniczych”.

Rak ziemniaczany przedstawia się w postaci narośli na kłębach i na podziemnych częściach łodyg i rozłogów. Nowotwory, z początku jako małe, białawe brodawki, powstają w miejscach, gdzie komórki zachowują charakter błonkowy, a więc na bardzo młodych drobnych bulwkach na całej przestrzeni, później zaś, w miarę twardnienia skórki, tylko na oczkach kłębów i na pączkach łodyg i rozłogów (w ziemi). Starsze brodawki brunatnieją, powiększają się i rozszerzają, powierzchnia ich staje się nierówną, chropowatą wreszcie przyjmują one kształt wielkich, gąbczastych narośli, pokrywających czasami większą część powierzchni kłębów. Dochodzi czasem do tego, że samych kłębów rozpoznać nawet niemożna i zamiast nich znajdujemy pod krzakiem rakowate, bezkształtne masy. Porażone rakiem ziemniaki łatwo pod ziemią gniją, wydzielając brudno-brunatną ciecz. Korzenie infekcji nie podlegają. Tworzy rakowe pojawiają się natomiast niekiedy ponad gruntem na dolnej części łodygi, w miejscach pączków. Powstają wtedy w miejsce łści organy zniekształcone o blaszce mało rozwiniętej i silnie zgrubiałej. Zresztą na organach nadziemnych w większości wypadków nie widać żadnych zmian, świadczących o chorobie raka i wygląd zewnętrzny takich roślin może być zupełnie normalny.

Drogą sztuczną zdołano zarazić grzybkami *Synchytrium endobioticum* niektóre rośliny z rodziny psiankowatych, mianowicie: psiankę czarną (*Solanum nigrum*), psiankę czerwoną albo słodkogórz (*Solanum dulcamara*) i niektóre odmiany pomidorów (*Solanum Lycopersicum*), innych roślin porażonych tym grzybkami, poza ziemniakiem, w przyrodzie dotychczas nie spotkano.

Choroba raka ziemniaczanego przenosi się z jednego miejsca na drugie, głównie za pośrednictwem porażonych kłębów, albo też kłębów, które mając wygląd zdrowych, wyrosły na porażonym gruncie i w przylegających do ich powierzchni grudkach ziemi zawierają zarodnie grzybka. Niebezpieczeń-

stwo przenoszenia się grzybka wraz z ziemią jest tem większe, że niema dotychczas sposobu wyniszczenia go w porażonym gruncie. Bezskutecznymi okazały się rozmaite środki dezynfekcyjne, jak np. formalina, lisol, siarka i t. p. Nie pomagają również silne nawożenie nawozami mineralnymi, jak np. kaimitem lub azotniakiem. Zarodniki w ziemi przez długi czas zachowują żywotność i własności zaraźliwe. Znane są wypadki, że nawet dziesięcioletnia przerwa w uprawie ziemniaków na porażonym gruncie nie doprowadzała do jego oczyszczenia i choroba występowała po tym czasie na nowo. Z gruntu porażonego łatwo jest przenieść zarazę na sąsiednie i dalsze pola z ziemią, przylegającą do narzędzi gospodarskich, do kół, kopyt, racic, do obuwia i t. p., przede wszystkim zaś na korzeniach roślin, pochodzących z takiego gruntu. Przy przewożeniu ziemniaków koleją źródłem roznoszenia zarazy mogą być resztki ziemi w wagonach. Roznosicielami raka ziemniaczanego mogą być wreszcie zwierzęta gospodarskie i ptactwo; prawdopodobnie zarodnie trwale nie tracą swej żywotności, przechodzą przez przewód trawienny i z nawozem łatwo mogą się dostać do ziemi.

Na chorobę raka ziemniaczanego najbardziej narażone są warzywniki i małe gospodarstwa w miejscowościach fabrycznych, gdzie przez szereg lat wysadzają ziemniaki stale na tym kawałku ziemi, nawożonym często rozmaitemi odpadkami. W gospodarstwach większych, w których stosuje się prawidłowy płodozmian, występuje on znacznie rzadziej.

Tyle o samej chorobie, a teraz o jej konsekwencjach.

Plon ziemniaków, jak widać z powyższego opisu, może być znacznie zmniejszony, ponieważ część już zgnije przed wykopkami, reszta zaś wykopana psuje się bardzo łatwo, winna być wobec tego sparsana zaraz i to w stanie ugotowanym lubjuparowanym. Jeśli zaś właściciel takiego pola nie sobie z tego nie robi, albo też nie zauważy, że ma taką chorobę, to przy następnych ziemniakach, które mu na tem polu wypadną w płodozmianie choćby to było po 6 i więcej latach, a nie dwa lub trzy, zobaczy przy kopaniu z przerażeniem, że ma w ziemi nie ziemniaki, lecz li tylko, lub też w ogromnej ilości, same gąbczaste potworki, do niczego niezdatne.

Lecz mało tego, bo skoro taki rolnik ma już w jednym polu raka, a nie wie o tem, lub nie uważa, to może sobie w krótkim czasie pozarażać wszystkie swoje pola, czy to za pośrednictwem obuwia, narzędzi rolniczych, kół, bydła, czy też przylegającej ziemi do zebranych plodów z danego pola.

Trzeba sobie następnie wyobrazić, jakie ma znaczenie dla Wielkopolski uprawa ziemniaków. Pomińmy już to, że jesteśmy trzecim z rzędu państwem

W świecie co do z ilości produkcji samych ziemniaków, z których sporo wywozimy zagranicę. A w kraju u siebie co mamy ziemniaków. Otóż wiele gospodarstw całej Wielkopolski stoi przeważnie na ziemniakach. Ziemię mamy bowiem naogół lekką, na której buraki się nie udają, tam więc kasę podtrzymują tylko ziemniaki. Dalej na ziemniakach stoi utrzymanie bydła, świń i drobiu, a często i koni. Znamy jest przecież Wielkopolska z tego, że ma dużo i dobrego inwentarza żywego. A jak będą funkcjonować gorzelnie i inne fabryki przetwarzające ziemniaki, skoro tych ziemniaków nie starczy nawet dla siebie i inwentarza. Ież to mamy gospodarstw drobnych, które utrzymują siebie i swój inwentarz jak rok długi głównie ziemniakami. Pod ziemniakami ma Wielkopolska średnio tylko szóstą część swych ornych gruntów, w bardzo zaś wielu gospodarstwach nawet jedną trzecią część. Otóż przypomnienie tego da nam obraz, co by się działo z rolnictwem Wielkopolskiem, gdyby zaczął się rozprzestrzeniać rak na dobre i niszczyć plantacje ziemniaczane i gdybyśmy zamiast ziemniaków zbierali tylko pognite gąbki.

A co za szkodę przynosi Wielkopolsce już dziś istnienie tych kilku tylko miejsc zarażonych? Wiemy wszyscy dobrze, że zagranicą kupujemy od nas dużo ziemniaków i że dobrze za nie płaci. Lecz ileż to już dziś gospodarstw nie może korzystać z tego, leżą bowiem za blisko miejsc zarażonych. Trzeba bowiem wiedzieć, że państwa zagraniczne, chroniąc się również przed zarażeniem swoich plantacji ziemniaczanych, pilnie uważają, jak ta sprawa wygląda u ich sąsiadów i w tym celu oznaczają wokoło miejsc zarażonych okręgi ochronne, z których wogóle nie zakupują ziemniaków.

Takie okręgi mają u rozmaitych państw rozmaite wielkości, i tak np. największe z nich francuskie wynoszą 20 klm. w promieniu naokoło miejsca zarażonego, co stanowi 1256 klm. kw, a przealiczone na morgi przeszło 400 000 morg magd. Zatem przy istnieniu jednego już okręgu ochronnego z tyłu morg nie może ciągnąć dochodów, jakie przynosi ten handel. Pamiętamy, że takich okręgów mamy już ośm.

Gospodarstwa, leżące w takich okręgach, już dziś czują na sobie te zarządzenia, a cóżby to było, gdyby się rak rozszerzył po całej Wielkopolsce?

Ale nie koniec i na tem. Zobaczmy, jak się przedstawia statystyka miejsc zarażonych w Polsce: w r. 1924 mieliśmy zaledwie kilka miejsc zarażonych, które można było policzyć na palcach. Dziś, w 4 lata później, mamy już 104 takie miejsca. Cztery lata temu mieliśmy w Wielkopolsce tylko dwa ogniska raka, dziś mamy ich już ośm. Reszta znajduje się przeważnie w woj. Śląskiem, trzy na Pomorzu, a jedno w woj. Kieleckiem, na samej granicy niemieckiej.

Otóż ponieważ dotychczasowe środki walki z rakiem ziemniaczanym były niewystarczające i choroba ta rozszerzała się coraz więcej, Rząd nasz chwycił się bardzo ostrych środków, aby złemu zaradzić i wydał rozporządzenie o walce z rakiem ziemniaczanym, podając je do wiadomości publicznej w Dzienniku Ustaw Nr. 18 z roku 1928. Przepisy tego rozporządzenia są niestety dla tych okolic Wielkopolski, które mają u siebie raka, bardzo surowe i uciążliwe, lecz konieczne. Wydając to rozporządzenie, wzorował się Rząd polski na innych państwach, mających u siebie raka, i z tych sposobów zastosował najodpowiedniejsze dla Polski. Różne państwa różnie sobie bowiem radzą z rakiem. I tak np. w Niemczech i w Holandji, mimo najrozmaitszych sposobów walki, rak się rozprzestrzenił tak, że niema prawie z nim rady, z czego, wynika,

że walka ta nie była wystarczająca. Anglja natomiast w której jest dużo ognisk raka, zabrała się do niego energicznie i ma nadzieję, że go zwalczy. Wreszcie Ameryka chwyciła się u siebie środków bardzo ostrych i z pewnością przewidywać można, że go wkrótce wytepi. Ale dzieje się to tylko dlatego, że Ameryka ma dużo środków do walki z rakiem, a co najważniejsza, ma pieniądze na prowadzenie tej walki, Polska naturalnie nie mogła sobie pozwolić na sposoby amerykańskie, lecz tak tę sprawę postawiła, jak jej na to środków starczyło. Sposób walki, przepisany przez Rząd polski, z rakiem ziemniaczanym, jest wystarczający i odniesie skutek tylko wtenczas, jeśli całe polskie rolnictwo zostanie uświadomione o tem niebezpieczeństwie i jeśli będzie na każdym kroku wykonywać rozporządzenie Rządu i pomagać mu w tej walce. W przeciwnym razie możemy dojść w bardzo krótkim czasie do tego stanu, jaki jest obecnie w Niemczech.

„Sposoby walki z rakiem ziemniaczanym, ustalone przez Rząd polski, w porozumieniu z przedstawicielami nauki i praktycznego rolnictwa Izby Rolniczych, a ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 18 i Nr. 51 z r. 1928. przedstawiają się w ważniejszej treści następująco:

„Osoby, użytkujące lub zarządzające gruntami, oraz takie, które przechowują ziemniaki, są zobowiązane, w razie wystąpienia oznak wzbudzających podejrzenie, że to jest rak ziemniaczany, donieść o tem najbliższej władzy gminnej, przed upływem 24 godzin od zauważenia. Do zgłoszenia takiego muszą dołączyć próbkę podejrzanego ziemniaków, opakowaną szczelnie w papier (a nie worek). Zarząd Gminy przesyła dalej próbkę w skrzyneczce drewnianej lub blaszanej do zbadania Państwowemu Instytutowi Naukowemu Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy. Jeśli Państwowy Instytut w Bydgoszczy stwierdzi, że to jest rak ziemniaczany, podaje wiadomość Wojewódzmu, i ustala razem z niem okrąg ochronny, który się składa:

1. z gruntu zarażonego i gruntów bezpośrednio przy nim leżących, a znajdujących się w obrębie najmniejszej jednostki prawno-policyjnej t. j. folwarku lub gminy, lub w razie potrzeby i więcej. Ta część okręgu ochronnego nazywa się gruntem zarażonym i zagrożonym.

2. z wszystkich gruntów, które leżą naokoło zarażonego zagrożonego pośrodku, w promieniu około 20 klm. W ośrodkach zarażonych i zagrożonych niewolno uprawiać ani ziemniaków, ani innych roślin okopowych, jak: pomidory, bulwy, baraki cukrowe, pastewne i ówikłowe, marchew, pie truszkę i t. p. Jednakowoż, licząc się z ogromnymi stratami, jakieby to rozporządzenie wywołało, Ministerstwo dopuszcza wyjątki i za osobnem pozwoleniem właściwego Starosty czyni możliwą w tych okręgach uprawę odmian ziemniaków odpornych na raka, zakwalifikowanych przez Izby Rolnicze. Takimi odmian. są: Juli Paulsena, Kuckuck Thielego, Favorit Stieffa., Hindenburg, Pepo i Parnassia Kamekego, Preussen Modrowa, Jubel Richtera, Rosafolia PSG.

Dalej w ośrodkach zagrożonych zbioru ziemniaków niewolno używać do dalszego sadzenia, czyli, że rolnik, który ma u siebie raka, a otrzymał pozwolenie na uprawę odpornych odmian, musi nabywać co-rocennie nowe sadzeniaki tych odmian, zakwalifikowanych przez Izby Rolnicze, a pochodzących z miejscowości zdrowych, nie dotkniętych rakiem. Ponieważ rozporządzenie to jest uciążliwe, Państwo dopomaga rolnikom z okręgów zarażonych i zagrożonych i zwraca za każdy zakupiony centnar zakwalifikowanych przez Izby Rolnicze ziemniaków odpornych na raka

przyznany dodatek kwalifikacyjny do II. i dalszych odsiewów, co wypadło w r. b. po 4 złote.

W dalszym ciągu rozporządzenie to postanawia, że ziemniaki zebrane z gruntów zarażonych mogą być li tylko spasane i to jedynie po ugotowaniu lub uparowaniu.

Ziemniaków z gruntów zarażonych nie wolno płukać w strumieniach, kanałach, rowach, jeziorach, stawach. Wodę, w której takie ziemniaki płukano, należy zlewać do specjalnego dołu, głębokiego co najmniej na 75 cm. i wykopanego w odległości przynajmniej 5 m. od studni, gnojowni wyżej wymienionych wód. Doł ten powinien być każdorazowo odkażony.

Wszelkie odpadki, pozostałe na gruncie zarażonym rakiem, po zbiorze ziemniaków z niego, muszą być na miejscu spalone lub zakopane na głębokość przynajmniej 75 cm. i nie później, niż przed zoraniem tego gruntu. Właściwy Starosta może oznaczyć nawet wcześniejszy termin wykonania tych czynności.

Z gruntów zarażonych, a także z wszystkich gruntów, leżących wokół wyżej wymienionych na przestrzeni 20 klm. nie wolno wywozić ani wynosić ziemniaków, wszelkich odpadków ziemniaczanych chwastów, ziemi i nawozów naturalnych. Rozporządzenie dopuszcza tylko w ważnych wypadkach i to każdorazowo za pozwoleniem właściwego Starosty - mogącego wywozu ziemniaków z takiego okręgu ochronnego do celów fabrycznych, lecz nie z jego części zarażonej. Ziemniaki takie nie mogą być jednak w żadnym wypadku sprzedawane do sadzenia.

Rząd również podniesie kontyngent dla gorzelnii w okręgach ochronnych, aby dać możliwość rolnikom z tych okręgów zużytkować wyprodukowane przez nich ziemniaki.

Wreszcie w wypadkach, kiedy ziemniaki będą sprzedane zagranicę, naturalnie przy zachowaniu takich odległości od ogniska raka, jak tego dane państwa zagraniczne wymagają, pp. Starostowie będą również udzielać każdorazowo zezwolenia na wywóz z okręgu ochronnego.

Okręgi ochronne zostały dla Wielkopolski już ustanowione i podane do publicznej wiadomości za pośrednictwem Dziennika Urzędowego woj. Poznańskiego, oraz Orędowników Powiatowych powiatów: chodzieskiego, wyrzyskiego, wągrowieckiego, obornickiego, gnieźnieńskiego, czarnkowskiego, poznańskiego, leszczyńskiego, kościańskiego, śmigielskiego i gostyńskiego.

Wszelkie wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu pociągają za sobą karę aresztu do 6 tygodni i grzywnę od 10 do 10 000 złotych, lub jedną z tych kar.

Po za tem zakwestjonowane ziemniaki, ich odpadki chwasty, ziemia i nawozy naturalne, wywożone bez pozwolenia, mogą być przymusowo sprzedane lub oddane przez Starostwo zakładom dobroczynnym bez odškodowania dla właściciela.

Prezydent Wielkopolskiej Izby Rolniczej  
S z u l c z e w s k i.

Powyższy komunikat podaję do publicznej wiadomości.

R a w i c z, dnia 1 czerwca 1928 r.

STAROSTA POWIATOWY

w z. (—) A n d r z e j e w s k i.

L. dz. 9459/28 — 2.

## 219. Wykonanie rozporządzenia o wyrobie i obrocie eteru etylowego.

Z dniem 15 maja r. b. weszło w życie rozporządzenie o wyrobie, obrocie i przechowaniu eteru etylowego z dnia 22 lutego 1928 r. ogłoszone w Nr. 30. Dz. U. R. P. poz. 281.

W związku z powyższem zarządzam:

W terminie do dnia 1 lipca 1928 r. winny wszystkie zakłady, prowadzące hurtową lub detaliczną sprzedaż eteru etylowego i jego mieszanin z wyjątkiem aptek podać za pośrednictwem Magistratów tut. Starostwa, imię i nazwisko właściciela, dokładny adres zakładu oraz datę i L.dz. zezwolenia oraz władzę, która wydała zezwolenie na handel trzeiznami.

Zainteresowani winni bezwzględnie zastosować się do przepisów wyżej wymienionego rozporządzenia.

R a w i c z, dnia 1 czerwca 1928 r.

S T A R O S T A

(—) w/z. Andrzejewski.

L. dz. 9219/28-4.

## 220. Warunki premjowania klaczy i źrebic włościańskich.

Komisja przeprowadzająca premjowanie klaczy i źrebic włościańskich będzie udzielała w roku bież. premje pieniężne na źrebice w wieku do trzech lat, właścicielom lub dzierżawcom, których własność lub dzierżawa nie przekracza 200 mórg ziemi.

Komisja zważa przy premjowaniu na prawidłowe chody koni, dobrą i silną budowę oraz prawidłową postawę, przedstawionych klaczy i źrebic. Wszelkie kwestje sporne załatwia komisja na miejscu i jej orzeczenie jest decydujące. Nagrody udziela się tylko w miarę środków stojących Wielkopolskiej Izbie Rolniczej do dyspozycji. Koni z domieszką zimnej krwi, krwi oldenburskiej lub fryzyjskiej nie będzie się premjować, również źrebic bez udowodnionego pochodzenia.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Powyższe podaję do wiadomości z tem, iż premjowanie klaczy i źrebic włościańskich odbędzie się w Rawiczu na targowisku obok rzeźni miejskiej dnia 26 czerwca br. o godz. 11-tej.

R a w i c z, dnia 30 maja 1928 r.

S T A R O S T A

(—) w/z. Andrzejewski.

## 221. Zwalczanie pomoru i zarazy świń.

Kilkakrotnie stwierdzenie w Wiedniu w ostatnich czasach pomoru wzgl. zarazy świń w transportach trzody chlewnej, pochodzącej z obszaru tut. Województwa, dowodzi, że zarazy te na obszarze tut. Województwa przybrały poważne rozmiary i grożą zniszczeniem krajowej hodowli świń.

Ponieważ przeprowadzone dochodzenia wykazały, że jedną z głównych przyczyn szerzenia się wspomnianych zaraz jest nie dość wczesne zgłaszanie ich wzgl. wogóle niezgłaszanie i to nie tylko podejrzenia, ale nawet wybucha przez osoby do tego obowiązane, przeto zwracam uwagę posiadaczom świń.

1. Na objawy tych zaraz: Pomór i zaraza świń często występują równocześnie u tej samej świni. Zwierzę chore okazuje za życia zwykle duszność, kaszel, osłabienie, zmniejszona chęć do jedzenia i zatwardzenie później rozwolnienie, jasne zacerwienie skóry w postaci kropek lub plam na twardych częściach skóry jak: głowie, łopatec, zewnętrzne stronie szynki i kończyn. Plamy te w późniejszym przebiegu choroby pokrywają się strapiastymi i czarnymi powłokami. Nierzadko spotyka się też ropne zapalenie spojówek oczu.

Ponieważ zarazki łatwo przenoszą się bezpośrednio ze zwierzęcia na zwierzę, a pośrednio za pomocą narzędzi stajennych, karmy ściółki i t. p. przeto przy nabywaniu świń należy zwracać uwagę nie tylko na to, by one nie okazywały żadnych objawów chorobowych, lecz przede wszystkim upewnić się, że świnię tę nie miały, ani bezpośrednio ani pośrednio styczności ze świnią chorej wzgl. podejrzaną o pomór lub zarazę świń. W każdym jednak wypadku nowonabytą świń zalecenia godna jest 4-ro tygodniowa ich obserwacja przy ścisłym odosobnieniu od innych świń.

2. Na rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr. 77. poz. 673) a w szczególności na postanowienia:

a) art. 20-go, w myśl których właściciele zwierząt jakoteż wszyscy, którzy z tytułu faktycznego posiadania lub używania zwierzęcia albo z tytułu wykonywania urzędu lub zawodu mają styczność ze zwierzętami, są obowiązani zgłosić niezwłocznie do najbliższego posterunku policji lub bezpośrednio do starosty każdy wypadek zachorowania, jak również wystąpienia objawów wzbudzających podejrzenie zachorowania świń na pomór wzgl. zarazę świń.

b) art. 77-mego lit. d. w myśl których w razie niespełnienia w ciągu 24 godzin obowiązku zgłoszenia, zachorowania świń na pomór wzgl. zarazę świń lub podejrzenia o pomór wzgl. zarazę świń, traci się prawo do zapomogi za świnię padłą z powodu tych zaraz.

c) art. 98-mego i następ., z których wynika, że niezgłoszenie zachorowania świń na pomór wzgl. zarazę świń lub podejrzenie o pomór wzgl. zarazę świń, podlega karze do 1000 zł lub 6 tygodni aresztu o ile sprawa nie wymaga skierowania jej do prokuratorji, celem spowodowania ewent. wyższego wymiaru kary.

R a w i c z, dnia 26 maja 1928 r.  
S T A R O S T A  
w/z Andrzejewski

L. dz. 9017/28-4.

## 222. Szczepienie ochronne.

Ministerstwo Rolnictwa wyjaśnia, że w myśl art. 44 i art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 27 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. nr. 77 poz. 673) oraz §§ 195, 199, 201 i 365 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 19 poz. 167) szczepienia przeciw węglikowi, szalestnicy, zarazie dziczyzny i bydła rogatego, pomorowi i zarazie świń, nie zarządzone przez władze mogą być dokonywane jedynie za uprzednim zezwoleniem Pana Wojewody.

Zgodnie z powyższymi przepisami na przeprowadzenie wszelkich szczepień przeciw wspomnianym chorobom zaraźliwym, to znaczy i szczepień w miejscowościach wolnych od tych chorób, należy uprzednio uzyskać zezwolenie Pana Wojewody.

W a r s z a w a, dnia 5 maja 1928 r.  
M I N I S T E R S T W O R O L N I C T W A  
za Ministra: podpis

wz. Dyrektor Departamentu Weterynarji  
Nr. 2293/W. II.

Powyzsze podaje do publicznej wiadomości.  
R a w i c z, dnia 26 maja 1928 r.  
S T A R O S T A P O W I A T O W Y  
L. dz. 8888/28-4. wz. Andrzejewski

## 23. Wybór stróża nocnego gm. Łaszczyń.

Na mocy rozporządzenia z dnia 12 lutego 1817. (Dz. U. Rej. Pozn. str. 434) zatwierdzam niniejszem wybór stróża nocnego Andrzeja Demutha w Łaszczyńce na czas od 1-go kwietnia 1928 r. do dnia 31 marca 1929 r.

R a w i c z, dnia 26 maja 1928 r.  
S T A R O S T A  
wz. Andrzejewski

## 224. Wyłożenie listy państw. podatku przemysłowego za rok 1928 do publicznego wglądu.

Obwieszczam niniejszem, że lista imienna płatników państw. podatku przemysłowego za rok 1927 zamieszkałych w gminach i obszarach dworskich jest wyłożona w Wydziale Powiatowym pokój nr. 5 (Starostwo) w czasie od 8. 6 do 7. 7. 28. i to w godzinach urzędowych od 8-mej do 13-tej.

R a w i c z, dnia 26 maja 1928 r.  
P R Z E W O D N. W Y D Z I A Ł U P O W I A T O W E G O  
wz. (—) Sezaniecki

L. dz. 4308/28 PW.

## 225. Formularze na cele budowlane.

W związku z ogłoszeniem w nr. 21 Orędownika Urzędowego z dnia 24. 5. 28. - poz. 205 dot. najnowszych przepisów budowlanych podaje do publicznej wiadomości, że przepisowe formularze budowlane czyli wnioski na budowę wszelkiego rodzaju nabyć można w Wydziale Powiatowym w Rawiczu (Starostwo pokój 5).

R a w i c z, dnia 25 maja 1928 r.  
P R Z E W. W Y D Z I A Ł U P O W I A T.  
wz. (—) Sezaniecki  
L. dz. 4278/24 WP.

## 226. Kurs przetwornictwa owocowego i warzywnego w Janowcu.

Jak w ubiegłym tak i w roku bieżącym urządzi Wielkopolska Izba Rolnicza przy Zakładach Ogrodn. Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Janowcu, szereg tygodniowych kursów przetwornictwa owocowego i warzywnego.

Dokładny termin i program kursów będzie później ogłoszony. Dopuszczeni będą do kursów miłośnicy ogrodnictwa obojga płci interesujący się przetwornictwem. Ilość słuchaczy każdego kursu nie może przekraczać 20 osób. Wpisowe na kurs od osoby wynosi 6 zł.

Zgłoszenia na kurs przyjmują Zakłady Ogrodnicze Wlkp. Izby Rolniczej w Janowcu powiat Znin.

P o z n a ń, dnia 16 maja 1928 r.  
W I F L K O P O L S K A I Z B A R O L N I C Z A  
4027/28.